

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Czas skończyć rokowania z Sowietami

Opinia francuska coraz sceptyczniej się odnosi do rokowań moskiewskich

PARYŻ. (Pat.) Niedzielną „Temps“ przynosi artykuł wstępny o rokowaniach moskiewskich nacechowany cierpkim bardzo tonem w stosunku do partnera sowieckiego. „Temps“ podkreśla, że opinia publiczna coraz wyraźniej wypowiada się za tym, że czas jest skończyć te rokowania i dojść do jakiegokolwiek konkluzji w

tym czy innym sensie. Dziennik powołując się na prasę angielską, wyraża przypuszczenie, że lord Halifax i min. Bonnet w czasie ostatnich rozmów z ambasadorami sowieckimi dążyli do poznania, że jest najwyższy czas zakończyć rokowania i że wszelkie ich przedłużanie może narazić tylko na szwank sprawę pokoju.

W MOSKWIE WYNIKÓW JESZCZE NIE OSIĄGNIĘTO.

MOSKWA (Pat.) Agencja Tass podaje, że Molotow przyjął dziś ponownie ambasadora brytyjskiego Seedsa, ambasadora francuskiego Maggiasa i dyr. Stranga. Rozmowa trwała przez dwie godziny, lecz nie doprowadziła do ostatecznych wyników.

„Przestrzeń życiowa Bałtyku“

Zdanie francuskiego senatora o planach niemieckich względem Polski

PARYŻ. (PAT.) Poczytany w kołach parlamentarnych „Le Petit Bleu“ zamieszcza pod wspólnym tytułem „Przestrzeń życiowa Bałtyku“ dwa artykuły pochodzące z kół parlamentarzystów. Jeden artykuł sen. Lemery, podkreśla z naciskiem, że Polska jest bardziej niezbędna do życia Gdańskowi, niż Gdańsk dla Polski. Jeśliby powstała taka sytuacja, że Polska zaczęłaby bojkotować W. Miasto, to doprowadziłaby

by je do zupełnego upadku. Prusy Wschodnie bowiem nie będą w stanie zabezpieczyć bytu W. Miasta. O tym Niemcy dobrze wiedzą, pisze sen. Lemery i wyraża się, że Rzeszy Niemieckiej chodzi nie o sam Gdańsk, lecz o wiele więcej i że zamiary jej są o wiele dalej idące. Polska broniąc swoich praw w Gdańsku prowadzi jednocześnie walkę o wol-

ność Morza Bałtyckiego, przeciw ewentualnej hegemonii niemieckiej na tym morzu. Wolności tej Polska broni przez swoją akcję nie tylko dla siebie, lecz także dla wszystkich państw bałtyckich, a nawet państw zachodnio-europejskich. Niemcy bowiem po opanowaniu Bałtyku zwrócili by się bez wątpienia na zachód przeciw Francji i Anglii.

Amerykańska ustawa o neutralności nie warta papieru na którym jest napisana

LONDYN (Pat.) Elliot Roosevelt, syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który ostatnio zdobył sobie pewien rozgłos komentarzami prasowymi, występując przeciwko posunięciom swojego ojca, przemawiał wczoraj przez radio amerykańskie na temat ustawy o neutralności. Roosevelt nalegał, by Ameryka złożyła deklarację,

że sympatycznie jej się zdecydowanie po stronie demokracji europejskiej. Deklaracja ta — zdaniem Roosevelta — bardziej przyczyni się do usunięcia ryzyka wojny, niż wszystkie słowa o neutralności. „Nie wierzę — oświadczył Roosevelt — by ta ustawa o neutralności warta była papieru, na którym jest napisana. Jeżeli doj-

dzie do wojny, ustawa ta zostanie na tymczasie podarta w kawałki. Winniśmy przeto dać poznać światu, że w przytłaczającej większości sympatyzujemy z demokracjami europejskimi. Powinniśmy im sprzedawać wszystko, co tylko zechcą, jeżeli zapłacą za to i wywożą z Ameryki własnymi statkami.

Min. Bonnet uzasadnia politykę Francji i Anglii

Wywiad udzielony dziennikarzowi angielskiemu

LONDYN (Pat.) Minister Bonnet udzielił paryskiemu korespondentowi „Sunday Times“ wywiadu, w którym oświadczył między innymi, że stosunki pomiędzy Francją i Wielką Brytanią nie mogą być lepsze niż są dzisiaj. Francja i W. Brytania mają nie tylko obowiązek utrzymania całości niepodległości swych imperiów, mają one również obowiązek utrzymania w świecie pewnego stopnia bezpieczeństwa. Jest nie do zniesienia,

aby narody musiały się bać codziennie o granice swych terytoriów. Jest nie do zniesienia, aby budziły się one każdego ranka z obawą przed gwałtem i wojną. Wysiłki, jakie rozwija nasza dyplomacja mają jeden tylko cel: utrzymania bezpieczeństwa narodów i zapewnienie pokoju.

Nawiązując do wysiłków, zmierzających do zawarcia układu z Sowietami min. Bonnet oświadczył: nie za niedbałymi nieczeg, aby rokowania

doprowadziły do pomyślnego wyniku i mamy nadzieję, że podczas najbliższych rozmów możliwym będzie nadanie im szczęśliwego zakończenia.

W sprawie Polski minister przypominał przemówienie premiera Adolfa z dnia 9 czerwca, po czym dodał: Francja i Polska dają sobie gwarancje wzajemne natychmiast i bezpośrednio przeciwko wszelkiej pośredniej czy bezpośredniej groźbie, mogącej godzić w ich interesy życiowe. Polska wie, że może liczyć nie tylko na swe przysłówkowe bohaterstwo, lecz również na poparcie bez zastrzeżeń ze strony Wielkiej Brytanii i Francji przeciwko wszelkiej próbie naruszenia jej niepodległości i praw.

W zakończeniu minister podkreślił, że jedynym sposobem na niezłomną decyzję Francji pozwalającą patrzeć w przyszłość z zupełnym spokojem

Verey i Ustupski na pierwszym miejscu w Kopenhadze

KOPENAGA. (PAT.) W Kopenhadze odbyły się wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie z okazji 50-lecia istnienia duńskiego Związku Wioślarskiego.

W dwóch podwójnej wielki sukces odniosła osada polska Verey — Ustupski, zajmując pierwsze miejsce w czasie 8:15,7. Drugie miejsce zajęła reprezentacyjna dwójka duńska w czasie 8:47.

Projekty przesiedlania Niemców z Tyrolu

Prasa jugosłowiańska uważa za konieczne przesiedlenie również Niemców z Jugosławii

BIAŁOGRÓD (Pat.) W związku z pojawieniem się w europejskiej prasie wiadomości o zamierzonym planie przesiedlenia kilkuset tysięcy Niemców z południowego Tyrolu do Rzeszy, dziennik „Dan“ podkreśla, że również rzeczka wcale pożądana była by podobna koncepcja przesiedlenia kilkuset tysięcy Niemców zamieszku-

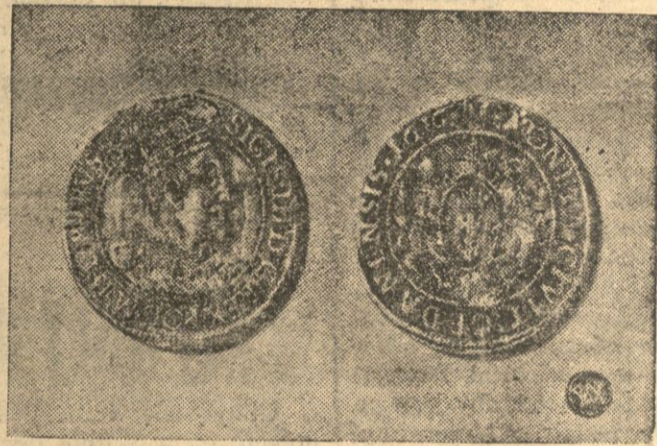
jących Jugosławię do Rzeszy. Dziennik dodaje, że wzajemnie za przesiedlonych Niemców można by otrzymać ludność mniejszości narodowych, które nie chcą mieszkać nadal w Rzeszy. Dziennik widać ma na myśli mniejszość słoweńską, zamieszkującą w pobliżu granicy jugosłowiańskiej na terytorium b. Austrii.

Jugosławia nie pozwoli Niemcom bruździć u siebie

BIAŁOGRÓD (aPt.) „Deutsche Volksblatt“ donosi, że z polecenia min. spraw wewnętrznych obywat. niem. Harst Thumler, który przebywał od 2 lat w Jugosławii w charakterze landesjugendfuhrera (krajowego przywódcy młodzieży) niemieckojęzycznego kościoła musi natych-

miast opuścić terytorium Jugosławii. Od decyzji ministerstwa niema już apelacji, przeto Thumler wraz z żoną musi natychmiast opuścić granicę państwa. Powodem wydalenia była, jak słychać, działalność wywrotowa prowadzona pod płaszczykiem akcji religijno-społecznej.

Podobizna króla polskiego na monetach gdańskich



Reproduujemy monetę gdańską, znalezioną w okolicach Płocka, z podobizną króla Zygmunta III. Moneta pochodzi z 1616 r., nosiła nazwę „ort“. Na jednej stronie monety widnieje napis SIGIS(mundus)

III D(ei) G(ratia) REX POL(oniae) M(agnus) D(ux) L(ithuaniae) R(ussiae) PRUS(iae). Na drugiej stronie: MONETA CIVIT(atis) GEDANENSIS 1616.

„Pani Jazłowiecka“ ukoronowana

Cudowna statua N M P w Jazłowcu uwieńczona diademem ufundowanym przez Ułanów Jazłowieckich

JAZŁOWIEC. (PAT.) Położone na ważnym szlaku „tatarskim“ stare, niegdyś zasobne miasteczko Jazłowiec i królujący nad okolicą klasztor SS. Niepokalanek, a z nimi całe kresy południowo-wschodnie, przeżyły wczoraj swój wielki dzień. Czczona przez całe Podole cudowna statua

N. M. P. Niepokalanego Poczęcia, znana pod nazwą „Pani Jazłowiecka“, została uroczystie ukoronowana w imieniu O. Św. Piusa XII złotym diademem, ufundowanym przez klasztor i jego wychowanki, pułk ułanów Jazłowieckich ze Lwowa i społeczeństwo ziem kresowych.

Rewizyta angielskiej pary królewskiej w Brukseli

BRUKSELA (Pat.) W odpowiedzi na zaproszenie króla Leopolda, który bawił w listopadzie 1937 r. z oficjalną

wizytą w Londynie, brytyjska para królewska przybędzie do Brukseli z rewizytą dnia 24 października rb.

Wojska japońsko-mandzurskie odnoszą nowe triumfy nad sowieckimi ?

HSINGKING (Pat.) Agencja Domei donosi z nad granicy mongolsko-mandzurskiej, że wojska sowiecko-mongolskie rozpoczęły wczoraj ogólny odwrót, będący następstwem zwycięstwa przez apoczyków donoszących stanowisk na północ od Nomonhan. W piątek o godz. 21, wojska japońsko-mandzurskie zaatakowały nieprzyjaciela, znajdującego się w Dalcie, dzielącej rzeki Khalha i Holsten. W sobotę po południu nieprzyjaciel

cofnął się ku rzece Khalha i zajął stanowiska w odległości ok. 10 km na zachód od rzeki Holsten.

Lotnictwo japońskie zniszczyło kilka mostów, odcięło odwrót wojsk sowiecko-mongolskich. Japończycy sądzą, że bitwa ta przyniesie im decydujące zwycięstwo. Wreszcie depeza dodaje, że Japończycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy sowieckich, z których 60 odesłano już na tyły.

Okólnik terrorystów irlandzkich w rękach Scotland Yardu

LONDYN. (PAT.) W ręce Scotland Yardu wpadł jeden egzemplarz okólnika, liczącego 6 stron pisma, do członków działającego na terenie W. Brytanii irlandzkiego stowarzyszenia terrorystycznego. Okólnik ten zapowiada wzmożenie działalności stowarzyszenia, celem zmuszenia W. Brytanii do wycofania „armii okupacyjnej“ z Irlandii północnej.

Następnie dokument zawiera li-

stę aktów terrorystycznych już dokonanych, a między innymi wymienia wielki pożar, który wybuchł w Londynie 29 maja. Wyraża następnie „ubolewanie“, że wybuchy bomb pociągają za sobą ofiary w ludziach i zaznacza, że terroryści starają się ograniczyć akcje swą do niszczenia własności i urzędów publicznych i dezorganizacji zbiorowego życia angielskiego.

Włochy eksportują bezwartościową amunicję

NOWY YORK (Pat.) Z Quito w Ekwadorze donoszą, że komisja wojskowa, badająca z polecenia rządu, dostawy amunicji i broni z Włoch, orzekła, że zarówno artyleryjskie jak lotnicze dostawy są zupełnie bezwartościowe i składają się z broni i ekwi-

punku starego i użytego we Włoszech. Odkrycie to, opublikowane w prasie ekwadorskiej, zrobiło w całym kraju ogromne wrażenie i znaczy nie się przyczyniło do wzmożenia ruchu przeciw propagandzie iaci totalitarnych.

Formularze wojskowe

do amerykańskich obywateli niemieckiego pochodzenia rozsyłał konsul niemiecki w Nowym Jorku

NOWY YORK (Pat.) Pesa z obrzaniem piętnuje postępowanie tutejszego niemieckiego konsulatu generalnego, który wysyłał listy do narazalizowanych obywateli amerykań-

skich niemieckiego pochodzenia będących w wieku poborowym, żądając od nich wypełnienia formularzy wojskowych i dotyczących t. zw. „arbeits front“.

Trybuna żyje sportem

Omawialiśmy w artykułach sportowych sylwetki bardzo rozmaite: dobrego sportowca, złego sportowca, działacza w dobrym i złym wydaniu. I tak dalej. Pominęliśmy jednak sylwetkę istoty, która naprawdę bezpośredniego udziału w zawodach nie bierze, niemniej jednak ma wielki wpływ na atmosferę zawodów sportowych i samą postać zawodników — pominęliśmy sylwetkę widza.

Wpływ widza na zawodnika ujmuje w bardzo ciekawy sposób Piotr de Coubertin. Opsiuchajmy: „Jak często podczas, dajmy na to, meczów piłkarskich można spojrzeć grającego całe ciało i jakby przebiegającego przez wszystkie mięśnie — mówi się — „on jest zmęczony“. Jest to wrażenie nie tylko publiczności, która poczuła się zawiedziona, oszukana. To wrażenie zbiorowe odczuwa wtedy także i ten, który je sprawokował. Bez wątpliwości nie jest to powód, aby jego postać sportowy został zahamowany. Wystarczy jednak, by podobna historia powtórzyła się kilka razy z rzędu, a wtedy postęp przestaje wzrastać, a nawet wkrótce rozpoczyna się cofanie“.

Jak widzimy z przytoczonej opinii twórcy nowoczesnych olimpiad, wpływ publiczności jest bardzo wyraźny. Wiemy to zresztą z praktyki. Ileż razy doping publiczności przyczynił się do zwycięstwa jakiegoś drużyny. Ale z drugiej strony ileż nieprzyjemnych nieraz momentów wprowadza do zawodów sportowych widz hałaśliwy, stronny do przesyady, uważający, że klub, który on popiera

swym krzykiem, jest ideałem. Nasuwa się tu pytanie, kiedy widz jest elementem, wpływającym dodatnio na zawodników? Przede wszystkim wówczas, kiedy jest przesiąknięty zdrowym instynktem sportowym, to znaczy, że reaguje przychylnie na każdy udany wynik, czy zagranie. Oczywiście jest rzeczą zrozumiałą, że każdy widz ma swój klub, którego z trybun popiera i nic dziwnego, że będzie zawodników tego klubu dopingował bardziej, niż innych. Ale okłaski dla zwycięzcy zawsze powinny być szersze i gorące, o ile tylko zwycięstwo było zdobyte w pięknej walce.

Na trybunach jest wygodniej siedzieć i lepiej widać co się dzieje na boisku. To też często rady i wska-

zówki, padające ze strony publiczności, są nacechowane niezbyt doborowym tonem.

Z reguły najwięcej cierpi zawsze sędzia, który zdaniem widzów powinien przyszykować oczy na błędy tych zawodników, których się faworyzuje. Pamiętajmy więc, że nie należy zbyt pochopnie krytykować sędziego i wytykać mu publicznie na stadionie błędy, które popełnił. Człowiek ostatecznie nie jest omylny. Ale również omylny jest widz. A więc trzeba pamiętać, reasumując wszystkie nasze rozważania, że widz musi być życzliwym i dżem, jeśli chce się przyczynić do prawdziwie dobrej atmosfery na boisku.

—:—

Wywiad z Olimpijczykiem

Przypadkowo na przystani Akademickiego Związku Sportowego spotkałem się z Stanisławem Lendzinem. Postanowiłem wykorzystać okazję i wydobyc od sympatycznego „Stacha“ kilka zdań na temat aktualne. Rozmowa nasza miała przebieg następujący:

Moje pierwsze pytanie brzmiało stereotypowo: Jak się panu powodzi w wojsku?

Nazekać nie mam powodów. Kierownictwo Klubu Elektrił otacza mnie istic ojcowską opieką. Ze strony moich przełożonych spotykam się z całkowitym poparciem. Tutaj muszę wspomnieć o przychylnym stanowisku p. mjr. Sokala, p. kpt. Słomczyńskiego i p. por. Woruika, którzy przychylnie potraktowali sprawę zwolnienia na treningi. Obecnie trenuję trzy razy w tygodniu.

Korzystając z tego, że rozmówca pierwszy poruszył temat mnie interesujący (a przypuszczam, że i czytelników), t. zn. boks, śmiało pytam w dalszym ciągu na

czym polega jego zaprawa letnia?

Obecnie staram się jedynie o utrzymanie dobrej kondycji fizycznej. Ze względu na uregulowany tryb życia w wojsku jest to łatwe do osiągnięcia. Cieszyłem się bardzo myślą o obozie, który miał odbyć się przed meczem z Niemcami. Niestety mecz z Niemcami odwołano, no i obóz ten nie doszedł do skutku. Przyznam się szczerze, że taki obóz dałby mi nieźmiernie dużo. Wiem o tym, że posiadam wiele usterek pod względem technicznym i wierzę, że Szlam potrafiłby nauczyć czegoś nowego. Następnym obóz ma być we wrześniu. Sądzę, że Polski Związek Bokserski nie zapomni o mojej osobie.

Czy to prawda, panie Stachu, że pan ma obecnie trudności z wagą?

Hm... istotnie obecnie ważę 55 kg, ale biorąc pod uwagę ten fakt, że w ubiegłym roku na obozie nad Naroczem ważyłem 57 kg, nie napawa to mnie wielką obawą. Przy odpowiedniej zaprawie i zastosowaniu diety jestem w stanie walczyć w kategorii muszej bez szkody dla zdrowia.

Kogo uważa pan za najgroźniejszego swego przeciwnika?

W ubiegłym sezonie przegrałem z Ładą, Rotholcem i Jasińskim. Łada jest niezbyt złym zawodnikiem, ale walczyłem z nim będąc chorym na gripę, tak, że przegrana ta jest niemiarodajna.

Przegraną z Rotholcem anulowałem wygrywając z nim na mistrzostwach Polskich. Mimo to uważam „Szapsia“ za najgroźniejszego. Czas działa jednak na moją korzyść, Rotholc starzeje się i maksimum formy ma za sobą, podczas gdy ja muszę zrobić jeszcze postępy.

No a Jasiński?

Widzi pan, z Jasińskim przegrałem dwa krotnie. Właściwie mogę tłumaczyć się, że do pierwszego meczu nie miałem czasu się przygotować, a w drugim startowałem mając zapalenie okostnej, na własne ryzyko, bez zezwolenia lekarza. Ale to nie jest ważne. Jestem pewien, że w trzecim meczu uda mi się pokonać swego śląskiego rywala.

Na zakończenie tego wywiadu chciałbym dodać, że ja też wierzę, że Lendzin zostanie najlepszą muchą Polski i życzę mu tego z całego serca. (F. S.)

Pływacy AZS zdobyli puchar kpt. J. Zmudzińskiego

Odbyły się wczoraj na basenie pływackim w Wilnie zawody między klubowe z udziałem pływaków z: Akademickiego Związku Sportowego, Wojskowego Klubu Sportowego Śmigły i Makabi. Zabrakło z niewiadomych bliżej powodów zawodników z Elektrytu i z Ogniska. Brak pływaków z tych dwóch klubów wpłynęło ujemnie na przebieg walki. Zawody stały się mało ciekawe. Zgóry było do przewidzenia, że ofiarowany przez kpt. Janusza Zmudzińskiego puchar przechodni zdobyty zostanie przez akademików.

Poziom zawodów niski. Na usprawiedliwienie zasługuję fakt, że basenik pływacki na Wilii posiada nie 25 metrów a 26 mtr. i 20 cm. co przy dłuższych dystansach i częstych nawrotach wpływa rzekocząściej na wyniki mierzone skrupulatnie przez panów sędziów. Drugim usprawiedliwieniem jest to, że były to przecież pierwsze w tym sezonie poważniejsze nieco zawody pływackie rozegrane w basenie.

W przeciwieństwie do wyników i do poziomu sportowego zawodów trzeba całkiem obiektywnie stwierdzić, że organizacja była doskonała.

Z punktu widzenia propagandowego zawody niezbyt udały się. Na brzegu tym razem zebrało się znacznie mniej widzów niż na meczach piłki wodnej o mistrzostwo Wilna.

Z pośród zawodników wyróżnił się przede wszystkim młody pływak AZS Szczerbuła, który zwyciężył w biegu na 100 mtr. i w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa sztafety AZS-u.

Znany pływak WKS Śmigły Naborowski jeszcze do formy nie doszedł. Natomiast miłą niespodzianką sprawił młody pływak asiński, który na stosunkowo poprawny styl i jest wytrzymały.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. stylem dowolnym panów: 1) Szczerbuła AZS — 1 min. 19,4 sek.; 2) Wernicki AZS 1 min. 20 sek.; 3) Bengiel Makabi 1 min. 33,3 sek.

100 mtr. stylem klasycznym pa-

nów 1) Naborowski WKS Śmigły 1 min. 29 sek.; 2) aJsiński AZS 1 min. 30,2 sek.; 3) Gwiaździński AZS 1 min. 30,8 sek.

100 mtr. na znak panów 1) Mirwis Makabi 1 min. 39,8 sek.; 2) Nelson Makabi 1 min. 51,6 sek.; 3) Borako AZS 1 min. 52 sek.

100 mtr. stylem klasycznym panów 1) Joffówna Makabi 1 min. 58,9 sek.; 2) Minkiewiczówna AZS 2 min. 06,4 sek. Startowały tylko dwie zawodniczki.

400 mtr. stylem dowolnym panów 1) Wernicki AZS 7 min. 28,9 sek.; 2) Kuroczkin AZS 8 min. 16,8 sek.; 3) Orzeszko - Ostrejko WKS Śmigły 9 min. 0,2 sek.

200 mtr. stylem klasycznym panów 1) Naborowski WKS Śmigły i Jasiński AZS w jednakowym czasie 3 min. 21 sek.; 3) Gwiaździński AZS 3 min. 22 sek.

7. mistrzostwa kajakowe Polski

W Pucku odbyła się wczoraj uroczysta inauguracja 7. mistrzostw kajakowych Polski, organizowanych przez Polski Związek Kajakowy.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

Kajaki — dwójki wyścigowe — panów (trasa 10.000 m) — pierwszym był doskonały i bezkonkurencyjny zawodnik — rodowity kaszub, Lange Ambroży (KPW Pomorzanie Toruń) w czasie 54,08,6. Zdobył on mistrzostwo na tym dystansie i puchar ufundowany przez komisarza rządu w Gdyni.

Kajaki — dwójki kycigowe — panów (trasa 10.000 m) — mistrzostwo i zarazem puchar prezydenta m. st. Warszawy zdobywają: Milde Tadeusz i Olszewski Tadeusz (Chelmżyńskie Tow. Wioślarzy).

Kajaki — dwójki wyścigowe panów (trasa 600 m): 1) Prasówna Irena i Mrozówna Zofia (KPW Pomorzanie) w czasie 4,12,1.

jego życiu obozowym i to nie tej wiedzy oficjalnej, która dla wyszkolenia dobrego żołnierza jest podstawą, ale która nie chwytła życia, jak się to mówi, na gorąco i nie daje poznać niezliczonych wrażeń, trudów i zwycięstw nad wrogiem i... sobą samym żołnierza w polu.

Niedawno docent USB i b. nac. lekarz oddziału i pułku ulanów Wileńskich dr Marian Mienicki, wydał niewielką broszurę, zawierającą własne jego wspomnienia ze służby sanitarnej w wileńskim oddziale mjr. Dąbrowskiego.

Wspomnienia te dotyczą walk w roku 1919, a więc w najcieńszym dla Wilna i Ziemi Północno Wschodnich okresie niemieckiego ucisku i bolsze wickich najazdów. Są one jednak nieźmiernie interesujące nie tylko z uwagi na moment historyczny, lecz również ze względu na dzieje oddziału — słynnego w owych czasach oddziału Dąbrowszczyków — i wreszcie dlatego, że przedmiotem opisu jest służba sanitarna tak ciężka wówczas, jeszcze nie zorganizowana i wymagająca specjalnie dużej ofiarności i energii, a przynajmniej służba, zaw sze trochę przez liniowego żołnierza lekceważona (może z obawy, aby się

z nią „bliżej“ nie zetknąć) i stąd bardzo rzadko będąca tematem wspomnień i opisów wojennych.

Czyż mogę tu w krótkich słowach oddać zmienność i tak bogate koleje losu oddziału mjr. Dąbrowskiego i jego służby sanitarniej?

Stoją mi w pamięci wstrząsające sceny znanej książki „Azyl Münth'a“ „Czerwony Krzyż i Żelazny Krzyż“. Głucha, bezsilna rozpacz lekarza nie mającego środków i warunków, by przyjść z pomocą cierpiącym i by zużytkować swą wiedzę, bezradną wobec okrutnej rzeczywistości wojennej.

Naczelnym lekarzem oddziału mjr. Dąbrowskiego opuszczał w mroźny styczniu 1919 r. Wilno — naoklep, a za sobą pomoc sanitarną, sprzęt i leki — miał tylko swą wiedzę lekarską i gołocenne pragnienie ulżenia doli chorych i rannych kolegów.

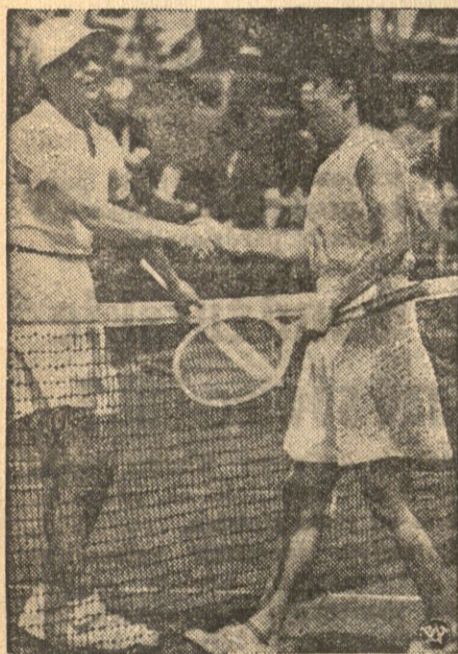
Bezinteresowność spotykanych przyjaciół i nieustające starania sprawiły, że po pięciu miesiącach walk oddział rozporządzał nie tylko dość liczną i fachową służbą sanitarną, lecz posiadał też zasobny sprzęt i aptekę oraz na kilkadziesiąt łóżek obliczony szpital

Jak wielka była cena tych i wielu innych o historycznej doniosłości osiągnięć oddziału mjr. Dąbrowskiego — świadczą rozsiane w treści książki Dr Mienickiego nazwiska rannych, chorych i poległych na polu hwały.

Książkę swą, która zwłaszcza w Wilnie — mieście szczerzącym się swymi Dąbrowszczykami — znajdzie bezwątpienia licznych czytelników — kończy autor serdecznym słowem do swych kolegów tych co żyją, i tych co odeszli. „Stanęli oni, podobnie jak zwykli byli czynić ich przodkowie, raz jeszcze ramię przy ramieniu w chwili wielkiej dla Narodu“.

Dwadzieścia lat minęło od chwili walk o Polskę. Dziś wroga zaboreckiego sprawa, że Państwo oPolskie stoi znów w obliczu wielkiego momentu historycznego. Lecz posiewy, co przed dwudziestu laty padły, by nam torować drogę do wolności, nie poszedł na marne. Zwarte, gotowe do walki szeregi polskiej armii, to siła wyrosła na tradycji pierwszych walk, przypomnienie których społeczeństwu jest potrzebą chwili, by nie dać się uśnić i na pierwszą zaczepkę odpowiedzieć potężnym, drużącącym uderzeniem. S. M.

Porażka Jędrzejowskiej w Wimbledon



Drugi tydzień Wimbledonu nie przyniósł spodziewanych sukcesów. Jędrzejowska, po łącznym zwycięstwie nad Angielką Scriven (6:3, 6:2) uległa następnego dnia mistrzyni Ameryki Alice Marble 1:6, 4:6. Wobec porażki Jędrzejowskiej w końcowych rozgrywkach nie będziemy mieli ani jednego przedstawiciela. Na zdjęciu — po przegranym meczu Jędrzejowska składa gratulacje Amerykance Marble.

Z dni chwały

„...Z pamięci, która przede wszystkim każę wciąż się borykać z nacieraającą falą chwili bieżącej, jakże zdradliwie i zupełnie niedostrzegalnie uciekają tak bliskie sercu obrazy i fakty z minionej przeszłości...“

Wspomnienie — przeszłość, choć by pełna trosk i niepowodzeń jest dla każdego człowieka najcenniejszą częścią jego życia duchowego i nie wyczerpanym źródłem życiowej mądrości.

Przeszłość narodu, a więc suma przeżyć i walk jednostek, służących jednemu, najwyższemu, celowi, przeszłość — obfita w upadki i zwycięstwa, mroki niewoli i blaski wyzwolenia — to najwęższy skarb narodu — to jego historia.

W literaturze naszej mamy liczne opisy dotyczące najnowszej historii

*) Dr med. Marian Mienicki, Doc. USB, b. Nacz. Lekarz Oddziału i pułku ulanów Wileńskich: Zarys dziejów służby sanitarnej w wileńskim oddziale mjr. Dąbrowskiego. Warszawa 1939.

KURJER SPORTOWY

Zwycięstwo wilnian w Grodnie

Smigły wygrywa 5:0

Wczoraj w Grodnie odbył się mecz piłki piłkarski o wejście do Ligi między WKS Smigły a WKS Grodno!

Pięknie i bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli piłkarze WKS Smigły, bijąc Grodno 5:0 (1:0).

Jak widzimy WKS Smigły jest drużyną bezkonkurencyjną w grupie pół-

nocnej i nie ulega wątpliwości, że za kwalifikuje się ostatecznie do rozgrywek finałowych o wejście do Ligi.

Pozostałe wyniki są następujące:
S. K. S. — Union Touring Gryf 6:0.
Legia — ŁKS 5:1.
Tablok — Śląsk 1:1.
Junak — Strzelec 6:1.
16 lipca WKS Smigły grać będzie w Piąsku z Ogniskiem.

Piłkarze Litwy przyjadą do Wilna

Przejawiający najwięcej inicjatywy klub sportowy WKS Smigły zamierza na dwa dni sprowadzić do Wilna piłkarzy kowieńskich.

Do Wilna przyjechać ma drużyna Tau-

ras z Kowna, która rozegra mecze 22 i 23 lipca. Sądzimy, że tym razem piłkarze WKS Smigły postarają się zrewanżować za poniesione na początku sezonu porażki z graczami Litwy.

O mistrzostwo Wilna w piłce wodnej

W poniedziałek po południu odbędą się w dalszym ciągu mecze piłki wodnej o mistrzostwo Wilna. W baseniku pływackim spotkają się dwie najsilniejsze drużyny: RKS Elektryk i WKS Smigły.

Dotychczasowe wyniki są następujące: WKS Smigły pokonał Ognisko 4:3. W drużynie wojskowej wyróżnili się: Naborowski, Łoś i Sierdziukow. W drużynie Ogniska Subotowicz i Kaczorowski.

AZS wygrał z Makabi 5:3. W drużynie akademików wyróżnił się Szczerbula i dr Pimpicki. W drużynie Makabi najlepiej grał Bengis.

Rozgrywki cieszą się powodzeniem publiczności. Na brzegu zbiera się kilka set widzów.

Król bułgarski Borys wśród ofiar powodzi



Król bułgarski Borys udał się na tereny, nawiedzone powodzią, w okolice miasta Sevlievo, gdzie w bezpośredniej rozmowie z powodziarzami starał się ich pocieszyć oraz udzielił zapomóg. Na zdjęciu — król Borys wśród ofiar powodzi.

*Nie marnuj odpadków
żelaznych gdyż są one potrzebne
dla obrony Państwa!*

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W kilka dni po straceniu przestępcy John'a Rolfe'a została zamordowana Lillian Crane — główny świadek w procesie straconego. Równocześnie została wprowadzona jej przybrana córka, Fleurette. Prawdopodobnie przestępstwa dokonał przyjaciel Rolfe'a,

Zakochany w uprowadzonej Fleurette, Jimmy Carier wybrał swego przyjaciela Hardinga — byłego agenta Scotland Yardu. Niedługo po przyjeździe Hardinga przestępcy zażądali za Fleurette 5 tys. funtów okupu. Okup Harding wysłał przez Cartera, sam zaś się ukrył w oznaczonym miejscu. Okup odebrała jakaś kobieta. Do powracającego Cartera oddano kilka strzałów: za strzelającą cym rusza w pościg Harding, lecz nie znając dróg, upada i potłukł się, a potem z trudem dowlókł się do jakiejś chatki, gdzie dostał posilek. Lecz była to zasadzka, bowiem został uśpiony w czasie posiłku.

Domek składał się z czterech zaledwie pokojów i był zdumiewająco brudny. Nie znalazłszy w nim nic ciekawego, Hardinge postanowił zajrzeć do szopy w podwórzu. Dwie były pełne rozmaitych gratów: starych worków, rur itp., ale trzecia stała próżna. W środku błotnistej polepy wykopano dół, czterech stóp głębokości, ocembrowany drzewem. Kupa łachmanów leżała na dnie, a na nich Hardinge ujrzał zardzewiałe łańcuch, z parą kajdanków ręcznych. Obok stał niewielki talerz z resztkami jakiejś strawy. Nagle szalona myśl przeszła jego mózg. Ci ludzie trzymali tu najwidoczniej zwierzę, a może człowieka, na uwięzi! Czyżby tym więźniem była Fleurette? Tylko człowiek, pozbawiony wszelkich ludzkich uczuć, mógłby zrobić coś podobnego z młodzieńką kaleką. Ale kajdanki ręczne świadczyły, że więziono tu jakąś istotę ludzką! Krew uderzyła mu do głowy z oburzenia. Jeżeli udało mu się trafić na właściwy ślad, nie było chwili do stracenia! Oczywiście, ci ludzie zabrali dziewczynę ze sobą, ale muszą być odnalezieni!

(Dalszy ciąg).

IX.

HARDINGE DAJE NURKA.

Sullivan nie był wcale zdziwiony, gdy Hardinge wpadł następnego ranka do jego gabinetu. Oczekiwał go właśnie.

KRONIKA

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 Audycja dla kupców. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Orkiestra Roberta Renarda i Chór Dana. 14,00 „Powracamy do zdrowia” — audycja w opr. dr M. Koczączyńskiej. 14,15 Suity orkiestrowe. 14,40 Echo niedzielni sportowej. 14,45 Teatr Wyobrani dla dzieci: słuchowisko pt. „O puchar Paryża”. 15,15 Franc. szek Schubert: Fragmenty z „Rozamunda”. 15,45 Wiadomości gospodarza. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Lu dwika Sulikowskiego — tenor. 16,45 Kronika naukowa. 17,00 Flet, harfa i gitara. 17,30 „Mereczanką przez Puszcze Rudnicką” — feleton S. Gorłyńskiej. 17,40 Śpiewa Chór KPW pod dyr. A. Czerniawskiego. 18,00 Recital fortepianowy Stanisława Szpinańskiego. 18,30 Utwory Mozarta. 19,00 Audycja junackich hufców pracy. 19,30 Przy wieczery — koncert. 20,15 Rezerwa. 20,25 Czytanka wiejskie. 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 „Cezary Cui” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu E. Wroblekiego w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczerpańskiego i solistów. 21,50 Echo muzyki i chwaly. 22,00 „Muzeum Higieny w Wilnie” — pogadanka dr K. Rodziewicza. 22,10 Notatki Wilnianina — prowadzi Mik. 22,15 Muzyka baletowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie progr.

WTOREK, dnia 11 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. por. T. Wołoszczuka. 8,15 „Dzieci mają głos”. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej (W. I. i W. II). 14,00 „Pamiętaj rozochdzie żyć z przychodem w zgodzie” — pogadanka dla kobiet prow. F. Korsakowa. 14,10 Z dawnych oper (D). 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Życie lasu — pogadanka dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarza. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Od wioski do wioski — audycja muzyczna. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Recital fortepianowy Marii Ogilbian Tr. do Bar. 17,30 „Cienie i blaski” — nowela Ciotki Albinowej Tr. do Bar. 17,45 Uwertury operetkowe. 18,00 Utwory wiotonczelowe kompozytorów rosyjskich w wyk. D. Daneczewskiego. 18,30 Recital organowy W. ków. 19,30 Przy wieczery — koncert. 20,15 Rezerwa. 20,25 Czytanka wiejskie. 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 Koncert kameralny. 22,00 Z perspektywy ćwierćwiecza. Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny”. 22,15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22,40 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca 1939 roku.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Koncert obiadowy (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert popołudniowy (płyty) „Muzyka polska”. 17,40 Śpiewa Chór KPW pod dyr. Adolfa Czerniawskiego (z Wilna). 20,25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Przetwory owocowe” — pogadanka Jadwigi Winickiej. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi.

WTOREK, dnia 11 lipca 1939 roku.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert obiadowy (płyty). 17,30 Gawęda Ciotki Albinowej (z Wilna). 17,45 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski (z Warszawy). 20,25 Audycja dla wsi: a) „Rybackwo w Nowogrodzynie” — pog. Grzegorza Engmana, b) Wiadomości dla naszej wsi.

LIPIEC
10
Poniedziałek

Dziś: Siedmiu Braci M.
Jutro: Pelagii P. M.
Wschód słońca — g. 2 m. 57
Zachód słońca — g. 7 m. 51

WILEŃSKA

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Nalecza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); oRneckiego i eZłańca (Wileńska 8); Frankonów (Niemiecka 23), oRstkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyna (Legionowa 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOSCIELNA

— 7000 pątników w Kalwarii. 7000 pątników zwiedziło wczoraj Kalwarię, obchodząc drogi Męki Pańskiej. Z kościołów wileńskich do Kalwarii udało się wiele procesyj.

MIĘSKA.

— Znaczna poprawa stanu zdrowotnego Wilna. Stan sanitarno-zdrowotny Wilna w ciągu ostatniego miesiąca uległ bardzo wydatnej poprawie. Wilno nie zagroża obecnie żadną epidemią, notowane jeszcze niedawno liczne wypadki zachorowań na odrę, które przybrały charakter epidemiczny, obecnie udało się zlikwidować.

W ciągu minionego tygodnia zanotowano 17 nowych zakażeń na choroby zakaźne. Jest to bardzo znaczny spadek zachorowań. Najwięcej zachorowań notowano na gruźlicę — 7, w tym 3 zgony.

— Zasiłki dla rezerwistów. Referat wojskowy Zarządu Miejskiego wypłaca obecnie zasiłki dla rodzin rezerwistów, którzy już odbyli ćwiczenia wojskowe. Należy tu zaznaczyć, że podania o zasiłki można składać do referatu wojskowego jeszcze przed odbytymi ćwiczeniami.

RÓŻNE.

— Obozy młodzieży na pograniczu. Obecnie na terenie pogranicza polsko-sowieckiego i litewskiego przebywa na obozach letnich około 15.000 młodzieży ze szkół średnich, harcery i junaków. Obozami młodzieży w znacznym stopniu opiekują się miejscowe oddziały KOP. — W Turniszkach ma być wybudowany

most przez Wilkę. Budująca się hydroelektrownia w Turniszkach będzie posiadała zabudowania na obu brzegach Wilki. Wobec tego powstał projekt wybudowania mostu przez rzekę. Most ten połączy główne arterie na szlaku Wilno — Rzesza — Podbrzezie i Wilno — Niemenczyn — Podbrzezie.

Wkrótce ma być sporządzony plan i kosztorys projektowanego mostu.

— Muzeum Higieny w Wilnie przy ul. Helmańskiej 2 i wystawa okresowa pł. „Budowa ciała ludzkiego” otwarta będzie tylko do końca lipca. Muzeum i wystawę można zwiedzać we wtorki i soboty w g. 11—13 i 17—19 oraz w niedzielę od g. 11—14.

— Dalsze zmniejszenie się bezrobocia. W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszej zmianie. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o przeszło 50 osób. Obecnie Wilno liczy około 1240 bezrobotnych, w tym duży procent pracowników umysłowych.

HOTEL „ST. GEORGES”
WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Baron Cygański” — Występy M. Nochowiczówny. Dziś o godz. 8.15 wiecz. grana będzie w dalszym ciągu obfitująca w piękne melodie ogólnie lubiana operetka J. Straussa „Baron Cygański”. Świetnie zgrany zespół z Nochowiczówną i Winickim na czele, tworzy całość harmonijną i godną widzenia.

Ceny letnie. Grupom zbiorowym i wycieczkom przysługują specjalne ulgi biletowe.

Jutro ukaże się świetna operetka Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa”.

W przygotowaniu „Domek trzech dziewcząt” z muzyką F. Szuberta.

Hotel EUROPEJSKI
WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach, Winda osobowa

Poprawa w stanie zdrowia JE. ks. Arcybisk.

W stanie zdrowia J. E. ks. arcybiskupa Jąbrzykowskiego w ciągu dnia wczorajszego zaszedł poważny zwrot ku le-

pszemu. J. E. wstał już z łóżka i o własnych siłach przechadza się po pałacu.

Wycieczka kupców i przemysłowców Żydów wyjechała do Litwy

Wczoraj wieczorem wyjechał do Litwy większa wycieczka kupców i przemysłowców żydowskich z terenu Wilna i Wileńszczyzny. Wycieczka liczy około 120 osób.

Kupcy i przemysłowcy po zaznajomieniu się na miejscu z życiem gospodarczym Litwy postarają się nawiązać bezpośredni kontakt z przemysłem i kupiectwem litwiskim.

— I cóż, przyjacielu, miałeś szczęście? — zapytał podsuwając mu pudełko z papierosami. — Zapal sobie i opowiedz, co działo się.

— Pod pewnym względem szczęście uśmiechnęło się do mnie. Znalazłem miejsce, gdzie ci lotrzy ukrywali Fleurette. — Zaczął opisywać swe odkrycie. — Nie mogę sobie wyobrazić, jak ta nieszczęśliwa dziewczyna mogła tam wytrzymać! Byłoby okrucieństwem zwierzę uwiązywać w takim lochu, a co dopiero ułomną dziewczynę!... To przechodzi ludzkie pojęcie! Nie powiem o tym ani słowa Jimmy'emu. To by go z nóg ścięło. Będzie dosyć czasu, gdy odnajdę tych diabłów i wyrwę dziewczynę z ich szponów.

Sullivan zagryzł wargi i potrząsnął wielką głową.

— Dziewczyna może już nie żyje! Czy pomyślałeś o tej możliwości?

— Czy przypuszczasz, że oni mogli ją zgładzić? To do nich bardzo podobne, ale nie wierzę, żeby to zrobili. Nie zabiliby gości, znoszącej złote jaja. Przecie żona dała im już pięć tysięcy funtów. Będą próbowali wydobyć coś jeszcze, zanim z nią skończą. Ale właśnie, Sullivan, chciałem się dowiedzieć, co robił ten agent, który miał iść za mną krok w krok? Okazał się skończonym niedołągą, jak się tego spodziewałem! Gdyby się domyślił po nym upadku pójść dalej za tym człowiekiem, którego śledziłem...

— Właśnie to zrobił... — oznajmił Sullivan. — Miałem ci o tym powiedzieć. Szedł tuż za tobą. Jest to doskonały wywiadowca. Kiedy zobaczył, że upadłeś, pośpieszył za tamtym lotrem, nie zatrzymując się nawet przy tobie. Nie sprawdził, czy czegoś sobie nie zrobiłeś.

Hardinge roześmiał się.

— W takim razie nie doceniłem go! Opowiedz mi Mike, co się tam dalej działo? Tylko nie mów, że agent stracił ślad.

— Nie, tego nie było. Agent siedział za tamtym człowiekiem przez całą noc, i wreszcie przyłapał go w New Plymouth.

— Aresztował go?

— Tak, ale miejscowa policja zblamowała się, Uciekł.

Hardinge z trudem powstrzymał przekleństwo, cisnąc się na usta.

— Gdybyśmy nie polegali na tych idiotkach, mielibyśmy już coś w ręku.

— Masz rację, ale nie ma na to rady. Williams starał się wydobyć jakieś informacje z tego człowieka, ale nie chciał mówić. Nie podał nawet swego nazwiska. Ale miejscowy komendant policji kazał go odfotografować i wziął odbliski daktyloskopijne. Posłaliśmy je do Wellingtonu, do centrali, aby sprawdzić, czy nie ma ich w kartotece. Mam więc nadzieję, że wkrótce go złapiemy.

Hardinge nie miał tej nadziei. Nie był wysokiego zdania o policji, ale powstrzymał się od wypowiedzenia swego poglądu. Nie chciał obrazić Sullivana, który przecież nie był temu winien!

— Jednocześnie Williamsowi udało się zaarrestować inną osobę — mówił dalej Sullivan — i to bardzo ważną dla nas: Flossie Fenton. Towaryszkę i pokojową pani Crane.

— Co! — wykrzyknął Hardinge, zrywając się z miejsca z płonącymi oczami. — I mówisz to dopiero teraz? — roześmiał się. — Ależ to przyniesie nam zapewne rozwiązanie całej zagadki!

— Tak, gdyby chciała mówić! Ale ci ludzie odznaczają się jakąś dziwną powściągliwością w mówieniu. To wygląda jak jakaś konspiracja, ściśle przez wszystkich członków przestrzegana.

— Trzeba ją zmusić do mówienia! — oświadczył Hardinge. — Pozwól mi się zniżej zobaczyć, Sullivan. Załatw mi tę sprawę, mój drogi!

(D. c. n.)

Zebranie Kurat. Lniarskiej Centr. St. Dośw. w N. Wilejce

W Nowej Wilejce odbyło się zebranie Kuratorium Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej pod przewodnictwem prof. B. Świętochowskiego ze Lwowa.

Na zebranie przybyli wojewoda Maruszewski oraz przedstawiciele Ministerstwa Rol. i Ref. Roln., Min. Przem. i Handlu, Państw. Inst. Naukowego w Puławach, Rady Handlu Zagr., Urzędu Wojew. w Wilnie i Nowogródka, Izby Rolniczych, Tow. Lniarskiego i Prasy Rolniczej.

Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego kuratorium zebrani zwiedzili stację oraz Rolnicze Zakłady Przem. Lniarskiego i Konopnego „Wilenka“.

Sprawozdanie z działalności L. C. S. D. za rok 1938-39 wygłosił kierownik stacji prof. Jagmin. Prace Lniarskiej Centr. Stacji oraz prac nad selekcją roślin włóknistych. Opracowano wyczerpujące monografie budowy włókien roślinnych, przeprowadzono badania nad zawartością oleju w nasionach lnu i konopi, nad zawartością pektyn i ligniny we włóknie.

Z zagadnień rolniczych zbadano wpływ czasu sprzętu konopi na jakość i wydajność włókna. Przeprowadzono też szereg głębszych badań nad kolonizacją i dekontynacją.

Badania włóknoznawcze objęły w sprawozdaniu dział kontrolny. Głównym ośrodkiem pracy selekcyjnej jest pole doświadczalne w Berezowcu oraz pole doświadczalne w Łazdunach. LCSD nie jest tylko ośrodkiem badań, lecz i szkołą kształcąca fachowców.

Po sprawozdaniu prof. Jagmina zostały wygłoszone przez pracowników LCSD referaty na tematy następujące:

1) hodowla kombinacyjna lnu, 2) wpływ wody na rozwój czterech odmian lnu, 3) doświadczenia potasowe ze lnem, 4) turzyce jako rośliny włókniste, 5) zaślazi, jako roślina włóknista, 6) wpływ czasu sprzętu konopi południowych na jakość i ilość włókna, 7) dekontynacja, 8) mechaniczna wyprawa lnów miedlonych, 9) ocena pakul lnianych jako surowca na kotoninę, 10) działalność kontrolna LCSD, 11) standaryzacja konopi.

W następnym dniu kuratorium LCSD udało się do Głębokiego celem zwiedzenia pola doświadczalnego w Berezowcu. Po zapoznaniu się z pracami prowadzonymi w Berezowcu odbyły się dalsze referaty, zakończone generalną dyskusją.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Marli Nochowiczówny

Dziś o godz. 8.15 w wiecz.

Baron cygański

Operetka J. Straussa

Rozkład jazdy statków „Pan Tadeusz“ i „Sokół“

kursujących między WILNEM a WERKAMI

przystankami w Poświętce, Wołokumpi, Kalwarii i Plaży Werkowskiej od dnia 21 czerwca 1939 r. do odwołania. W niedziele i święta odjazd z Wilna 7, 8, 40, 9, 15, 11, 35, 12, 15, 15, 20, 16, 18, 18, 40.

Odjazd z Werek: 8, 20, 10, 05, 10, 40, 13, 40, 14, 20, 16, 50, 17, 25, 19, 10, 20, 15.

W razie niepogody obowiązuje rozkład jak na dnie powszednie.

Odjazd z Wilna 8, 50, 10, 10, 11, 30, 12, 50, 14, 10, 15, 30, 16, 50, 18, 10, 19, 40.

Odjazd z Werek: 7, 45, 10, 15, 11, 30, 12, 50, 14, 15, 15, 35, 16, 50, 18, 15, 19, 30.

Statki są wolne pod wycieczki.

Wszelkich informacji oraz wynajęcia statków udziela się na 1 przystani statków I. Borowskiej w Wilnie ul. Tał. Kościuszki, telefon 15-96.

Uwaga * godziny dodatkowe przy większej frekwencji



PROSZKI
MIGDŁOWY
Kogutek
WYSTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
Zapadacie oryginalnych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK“
GĄSECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej

w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1939/40

Gimnazjum Kupieckiego do Gimnazjum Drogowego

Warunki przyjęcia:

6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z jęz. polskiego, arytmetyki z geometrią, historii, geografii, przyrody.

6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 14 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z polskiego, arytmetyki z geometrią, geografii, przyrody, historii, rysunku.

Zgłoszenia kierować pod adresem Gimnazjów w Baranowiczach, ul. Senatorska 121, tel. 177

Czy wiesz dla czego zagranicą kupcy są bogaczami?

Nie? nie wiesz??

Otóż dla tego, że nie żałują grozy na REKLAMĘ, która przynosi im

MILIONY!!!

Sieroty żydowskie uzyskały własny gmach

W przyszłym tygodniu na 8. kilometrze od szosy Niemenczyńskiej w pobliżu Kolonii Magistrackiej nastąpi uroczyste otwarcie nowo wybudowanego 2-piętrowego gmachu, przeznaczonego na kolonie leńskie dla sierot żydowskich.

Warto przy okazji zaznaczyć, że jed-

nemu z członków Zarządu Towarzystwa Popierania Sierot Żydowskich p. Pagierowi udało się pozyskać o pewnego filana tropa hojną ofiarę w wysokości 10.000 zł. Ofiarodawca nie chciał ujawnić swego nazwiska.

Już jutro

jedyna największa głośna sensacja ekranów, wiekopomny obraz o najwyższej doniosłości

ZEZNANIE SZPIEGA

Tytuł. oryg. „Confessions of a nazi spy“



Chrześcijańskie kino

SWIATOWID

Cena miejsc od 25 gr.

W rolach gł.: Kenda, Grossówna, Cwiklińska, Halama, Żelichowska, Zaoczyński, Znicz i In.

„Dyplomatyczna żona“

Liubna polskiej twórczości filmowej

KINO

Rodzinny Kółkowy

ZNICZ Ostatni romans króla

Wiwulskiego 2

Dziś. Monumentalne arcydzieło filmowe

W rolach głównych: Anna Neagle i Cedric Hardwicke

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-ej w niedziele o 4-ej

OGNISKO

Reprezentacyjna polska komedia filmowa

czyli DWAJ ZŁODZIEJE

W rol. gł.: Dymasz, B. do, Grossówna, Fertner, Znicz, Cwiklińska, Orwid i inni

Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Początek o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

„Robert i Bertrand“

Reprezentacyjne Kino

CASINO

Wielki podwójny program

1) Film, który cieszy się obecnie w Warszawie niebyw. powodzen.

W rol. głównej niezrównany

MICKEY ROONEY,

w rol. Jadwiga Smosarska

2) Wspaniały film polski

„Dwie Joanie“

Ceny zniżone. Na wszystkie seanse

Balkon 25 gr. Krzesła 54 gr.

MARS Dziś premiera wspaniały podwójny program

1) Wielki sensacyjny film p. t.

„Tajemniczy ślepiec“

W rol. gł. RICHARD DIX

2) Wielka epopea miłości i poświęcenia

Bohaterowie Sybiru

Role gł.: Brodniewicz, Bodo, Cybulski

Stępowski, Wyrwicz.

HELIOS

Ceny zniżone: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. Atrakcyjny program

1) Kochanek kobiet całego świata Fredric March

w rozkosznym filmie p. t.

2) Dorothy Lamour i John Hall

w egzotycznym filmie

„HURAGAN“

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień

„ZŁUDZENIA ŻYCIA“

Jutro: Film o największej doniosłości pt. „ZEZNANIE SZPIEGA“

MUZA

ul. Nowogrodzka 8

telefon 21-57

Ceny: balkon 25 gr. parter od 40 gr. Wielki podwójny program

1) aniea DARRIEUX w arcydziele filmowym w oryginalnym pomysle, temacie i ujęciu

2) Chłuba polskiej twórczości filmowej

W rol. gł. Eichlerówna, Zaczarewicz, Jaracz, Stępowski, Zeli-

chowska, Samborski, Znicz i Cybulski

KLUB KOBIEC

w-g Stefana

ZEROMSKIEGO

W rol. gł. Eichlerówna, Zaczarewicz, Jaracz, Stępowski, Zeli-

chowska, Samborski, Znicz i Cybulski

LEKARZE

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Łaknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a-3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

KUPIE domek w Wilnie lub okolicy w cenie do 10 tysięcy. Rudomino, skrytka pocztowa Nr 5.

SPRZEDAJE SIĘ urządzenie suszarni na rozbiórce. Sita do suszenia jabłek i jarzyn oraz maszyna do krajania jarzyn. Wilno, ul. Archangielska 12-5.

KUPIE nowoczesną jadalnię w dobrym stanie. Oferty pod Nr 75 do Administracji „Kurjera Wileńskiego“.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne i literackie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzisław Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depesze i tele.); Eugenia Masiajewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świąńiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto tożrach. 1, Wilno 1

Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice,

Ufańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stolin,

Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie,

Grodno, Piasek, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do

domu w kraju — 3 zł., za granicą

6 zł., a odbiorem w administracji

zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu

pocztowego ani agencji zł. 2.50

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

